Rok XV Kraków, Sobota 19-go Marca 1910. **Nr. 12.**

Cena prenumeraty
z przesyłką:
w Austryi:
rocznie . . . kor. 4·—
półrocznie . . „ 2·—
kwartalnie . . „ 1·—
za granicą:
w Niemczech, w Ameryce, Brazylii i Kanadzie rocznie 6 koron, prenumeratę płaci się z góry.

Nieopieczętowane reklamacye w obrębie Austryackim wolne są od opłaty pocztowej.

Rękopisów się nie zwraca. Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

Telefonu Nr. 2908, VI.

PRAWDA

pismo poświęcone sprawom religijnym, narodowym, politycznym, gospodarskim i rozrywce.

„Jeśli Pan nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują.“ Psalm 126.

Wychodzi co sobotę.

Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye nadesłać należy pod adr.: **Redakcya „Prawdy“ Kraków, ulica Stolarska l. 6.**

Biuro redakcyi otwarte codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8—12 przed poł. i od 2—8 po poł.

Ogłoszenia za 1 wiersz petytowy jednołamowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz 50 hal. Przy kilkorazowem ogłaszaniu odpowiedni rabat.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wielki burmistrz.

Stolica monarchii austro-węgierskiej, miasto Wiedeń, a z nim razem cała monarchia straciła jednego ze swoich najznakomitszych i największych mężów politycznych, jednego z tych bardzo rzadkich ludzi, z którego oczów błyskał płomień geniuszu i takiej potęgi woli, że imponował nawet na szczytach hierarchii społecznej stojącym a porywał i rozpalał serca milionów.

W czwartek dnia 10-go marca o 8-ej rano przeniósł się do wieczności Dr. Karol Lueger.

Umarł tak jak żył t. j. jako wielki bojownik. Ciężka zmogła go choroba, walczył z nią przez miesiące całe; walczył oddany, mimo niknących sił, pracy ciągłej, pracy wytężającej, aż wreszcie uległ po parudniowem konaniu, a duch jego wielki uleciał w krainę wieczności i pokoju.

„Co nas obchodzi Dr. Lueger?“ — zapyta może niejeden z czytelników „Prawdy“ — „jakiś tam Niemiec, burmistrz niemieckiego miasta Wiednia“. Odpowiemy na to: Prawda, Niemcem był Dr. Karol Lueger, był synem wrogo dla nas usposobionego narodu, ale, jeżeli zważymy ten fakt ,to tem bardziej godzi się, abyśmy my Polacy okazali cześć dla pamięci tego nadzwyczajnego człowieka. Dr. Lueger, pomimo że był Niemcem, był przecież serdecznym Polaków przyjacielem, kochał on nadewszystko wolność, czcił więc w nas i szanował naród za wolność umęczony; nienawidził zaś to, co i my nienawidzić musimy, t. j. ucisk wszelaki. Ale tego byłoby mało jeszcze, aby z taką czcią wspominać człowieka, którego ojczyste jego miasto Wiedeń z królewskiemi pochowało honorami. Gdy znaczna część Niemców austryackich wzdycha ciągle i zerka w stronę Prus i pruski wielbi system, to Lueger był gorącym zwolennikiem zasady, na której powinna się oprzeć i z czasem niewątpliwie się oprze austro-węgierska monarchia, a mianowicie zasady federacyjnej, zasady wolności i pełnego równouprawnienia wszystkich ludów, w skład monarchii wchodzących.

Jednak i to byłoby jeszcze za mało, aby mu nasze pozyskać serce. Teraz przychodzi dopiero rzecz najważniejsza: Dr. Lueger był wskrzesicielem i odrodzicielem ducha chrześciańskiego i katolickiego na gruncie austryackim; stał się tu, w tej monarchii i w tem państwie, do którego także i nasz kraj należy, twórcą i organizatorem chrześciańskiej demokracyi.

Przed laty 40-stu.

Aby dzieło przez Luegera dokonane należycie ocenić, wypada zdać sobie sprawę, jak wyglądała Austrya przed laty mniej więcej czterdziestu.

Było to państwo, w którem panowały systemy niemiecko-centralistyczny i biurokratyczno-liberalny, wprowadzone do krajów w skład monarchii wchodzących z końcem 18-tego stulecia. Narody słowiańskie były pod wyłączną kuratelą Niemców. Kościół katolicki traktowano tu od czasów cesarza Józefa II jako narzędzie w rękach państwa i poniżano go na każdym kroku. Rządy liberalne po roku 1867 były tego najlepszym dowodem. Na polu zaś finansowem i wogóle gospodarczem panowało nieograniczenie żydostwo. Wiedeń był przed laty czterdziestu miastem najzupełniej zżydziałem. Bóżnice były zawsze pełne — katolickie kościoły stały pustkami. Gdy się w niedzielę weszło do kościoła, to w ławkach podczas uroczystej sumy siedziało parę starych dewotek. Urzędy, ministerstwa, magistrat i władze miejskie, banki i stowarzyszenia — to wszystko było w rękach żydów. Od stóp tronu, aż w najszersze warstwy ludu sięgał żydowstwa wpływ wszechpotężny. Jakby do jakiejś nowej Jerozolimy, ściągało tysiące żydów z różnych stron świata, szczególnie zaś z Galicyi, do Wiednia. Zdawało się, że tak jak stolicę opanowali, tak też wkrótce całe państwo dostanie się w ich ręce. Zdawało się, że w sojuszu z liberałami żydostwo było nie do pokonania.

Wtem w roku 1872 zjawił się nagle skromny koncypient adwokacki Dr. Lueger. Rozpoczął swoją karyerę w obozie liberalnym. Skoro jednak został adwokatem i gdy w roku 1875 dostał się do wiedeńskiej rady miejskiej, wówczas przekonawszy się z własnego doświadczenia, czem jest stronnictwo liberalne, oddzielił się od niego, rozpoczął nieubłaganą walkę z korupcyą i przekupstwem i utworzył wreszcie własne stronnictwo, nazwawszy je demokratycznem. Ale był to dopiero wstęp (i to bardzo niepokaźny) do tej zdumiewającej, wprost fenomenalnej Luegera karyery. Z początku on sam

jeszcze nie wiedział, w jakim pójść kierunku; jasnem było mu tylko, że iść razem z liberałami i żydami, to znaczy zdradzać lud i własną ojczyznę. Na szczęście znalazł człowieka, który mu drogę wskazał. Był nim baron Vogelsang, wygnany ze swojej ojczyzny przez Prusaków, Saksończyk. Wspomnieliśmy właśnie o nim w poprzednim artykule „Prawdy" (ob. Nr. 10) jako o twórcy ruchu chrześciańsko-społecznego w Austryi.

W domu Vogelsanga zetknął się Lueger i zaprzyjaźnił ze swoimi późniejszymi najdzielniejszymi współpracownikami: z takimi, jak książę Alojzy Lichtenstein, Dr. Pattai, Schneider i paru innych. Teraz zrobiło mu się jasno, wiedział już, w jakim pójść kierunku. Założył więc razem ze swoimi nowymi przyjaciołmi stronnictwo chrześciańsko-społeczne, które w taki sposób powstało i z bardzo niepokaźnych początków rozwinęło się w ciągu lat trzydziestu w stronnictwo polityczne w całej monarchii najpotężniejsze. Lueger przystąpił do dzieła z planem odrazu gotowym, postępował powoli, krok za krokiem, ale z energią i wytrwałością, o jakiej nikomu się nawet nie marzyło. Powiedział sobie tak: „Najpierw zdobędę dla stronnictwa mojego Wiedeń, potem kraj dolną Austryę, potem państwo, wreszcie całą monarchię". Tak też postępował. Tryumfy jego rozpoczęły się w roku 1885, gdy przy wyborach do rady miasta Wiednia pobił w trzecim okręgu na łeb ówczesnego wice-burmistrza Steudela. W całej jednak potędze swojej jako wódz ludu chrześciańskiego odsłonił on się dopiero w roku 1887. W tym to roku wydał Lueger żydostwu walkę na śmierć i życie, walkę nieubłaganą. Pamiętają do dzisiaj wszyscy w Wiedniu owe słowa, które wygłosił w porywającej mowie dnia 12 grudnia 1887: „Chłop wyrzucany z własnego zagona przez liberalnych lichwiarzy, woła o zemstę! Rękodzielnik pozbawiony zarobku przez oszukańcze współzawodnictwo woła o zemstę! Wdowy i sieroty, straciwszy ostatni grosz na papierach wartościowych przez żydowsko-liberalne dzienniki zachwalanych wołają o zemstę! Religia i ojczyzna wołają o wyzwolenie! Nadejdzie też nareszcie dzień, gdy te wołania wszystkie znajdą posłuch, dzień ten będzie równocześnie dniem zemsty za wycierpianą hańbę, będzie dniem wyzwolenia chrześciańskiego ludu z tej poniżającej niewoli, w której kajdanach obecnie wszyscy jęczymy".

Tak przemawiał już wówczas ten wódz ludu chrześciańskiego. A lud porwał go w górę i wyniósł wysoko aż do najwyższych zaszczytów i dostojeństw. Wszystkie zaś zdobył nie przez protekcye, nie z łaski dworaków, ale wbrew wszystkim i wszystkiemu.

Dr. Lueger burmistrzem.

Znaną jest powszechnie historya jego walk o godność burmistrza miasta Wiednia. Szkoda tylko, że w tych walkach odegrał tak nad wyraz smutną rolę prezydent ministrów, Polak hr. Kazimierz Badeni. W jesieni roku 1895 wybrała rada miasta Wiednia poraz wtóry Luegera swoim burmistrzem. Wówczas to hr. Kazimierz Badeni, mający jak każdy prawie polski szlachcic słabość do żydów, a przytem nieznający wcale miejscowych stosunków, a może też także ulegając złym radom i namowom, — przedstawił cesarzowi wniosek, aby Luegera na burmistrza nie zatwierdzać. Cesarz poszedł oczywiście za radą swojego odpowiedzialnego ministra, uważał się bowiem zawsze za konstytucyjnego monarchę. Rada miasta Wiednia nie ulękła się wszechpotężnego wówczas ministra, lecz wybrała Luegera burmistrzem poraz trzeci. Odpowiedzią rządu było rozwiązanie rady miasta. W nowych wyborach odniósł Lueger jeszcze większe zwycięstwo, wybrano go poraz czwarty. Badeni, który myślał, że w Wiedniu można tak rządzić jak we Lwowie, walkę przegrał i musiał kapitulować. Lueger doczekał się pierwszego wielkiego tryumfu u góry. Cesarz zawezwał go do siebie na audyencyę i prosił go, aby narazie wyboru nie przyjmował. Lueger ugiął się przed wolą monarchy dla dobra państwa a w tem właśnie okazał się niemniej wielkim. Po dziesięciu miesiącach jednak przyszedł czas, że jego chwilowy zastępca, Strobach, złożył godność swoją a Lueger ujrzał się w końcu u kresu swoich marzeń. W Wiedniu odbyła się w dniu zatwierdzenia jego wyboru wspaniała iluminacya, była ona równocześnie światłem pogrzebowem dla rządów Badeniego. W parę miesięcy później skończyły się one w sposób powszechnie znany. Nie ulega wątpliwości że postąpienie Badeniego z Luegerem było największym jego błędem i główną przyczyną upadku tego niewątpliwie zdolnego ale krótkowidzącego i lekkomyślnego polityka. Gdyby Badeni był pojął i zrozumiał znaczenie ruchu chrześciańsko-demokratycznego; gdyby był się poznał na Luegerze i z nim złączył, to kto wie, jaki obrót byłaby wzięła cała polityka austryacka, a także osobiste losy samego Badeniego byłyby się niewątpliwie inaczej ułożyły.

Z chwilą, gdy Lueger zasiadł na krześle burmistrzowskiem, rozpoczyna się największa a razem i najobfitsza w owoce jego życia epoka. Walki nie zaprzestał, ale główny nacisk położył odtąd na pracę organizacyjną w dwojakim kierunku. Przedewszystkiem pracował, aby z miasta Wiednia uczynić najpiękniejsze, najzdrowsze i wogóle najwspanialsze miasto na świecie. Co on z Wiednia zrobił, to o tem ten tylko może nabrać wyobrażenia, kto znał to miasto przed laty czterdziestu. Żydom odebrał wszystko: gazownię, kolej elektryczną, elektrownię, wino, piwo — słowem wszystkie miejskie interesa i przedsiębiorstwa, gminie natomiast olbrzymie przysporzył dochody. Sam czysty jak kryształ, mógł zarobić miliony, tymczasem pozostał do śmierci prawie ubogim, nawet płacy burmistrzowskiej całej nie pobierał, tylko połowę, druga zaś połowa szła na cele miłosierne. Ile ogrodów pozakładał, ile wspaniałych gmachów pobudował, któżby to zliczył! W ostatnich czasach doprowadził jeszcze do skutku budowę drugiego olbrzymiego wodociągu, który z gór położonych 200 kilometrów za Wiedniem będzie dostarczał miastu najlepszej wody. Ale to wszystko, o czem napisaliśmy do tego czasu, jest niczem w porównaniu do jego dzieła największego i najcudowniejszego.

Oto ten jeden człowiek przeobraził duszę Wiednia. Z miasta zżydziałego i bezwyznaniowego zrobił on jakby cudem miasto nawskroś chrześciańskie i katolickie . Słusznie można powiedzieć, że Wiedeń jest teraz największem miastem katolickiem na świecie. Nawet Rzym, znajdujący się dzisiaj w rękach masonów, nie jest tak katolicki jak Wiedeń. To Luegera zasługa! Jak to się stało, trudno na-

wet opisać, dosyć że się stało, jeden człowiek to sprawił, że miliony dusz myślą dzisiaj i czują inaczej aniżeli czuło i myślało pokolenie dawniejsze.

Lueger nie ograniczał się jednak do Wiednia. Rozumiał on to doskonale, że Wiedeń wyspą pozostać nie może. Zabrał się więc do wyrzucenia bezwyznaniowców i liberałów z sejmu dolno-austryackiego, w trakcie jednak jego pracy urósł mu wróg nowy, a mianowicie socyaliści. Lueger nie zawahał się ani na chwilę, i podjął walkę na dwa fronty, z socyalistami i liberałami — no i wygrał. Skoro zaś oczyścił z wrogich chrześciaństwu żywiołów radę miasta i sejm dolno-austryacki, zabrał się do organizowania wielkiego chrześciańsko-demokratycznego stronnictwa w całem państwie, a równocześnie wypowiedział nieubłaganą walkę panującemu na Węgrzech żydostwu.

Gdy szło o reformę wyborczą do Rady państwa, to Lueger przeważył szalę zwycięstwa na stronę głosowania równego i powszechnego. Przy nowych wyborach zyskało stronnictwo Luegera największą liczbę mandatów. Obecnie są już chrześciańsko-społeczni najpotężniejszem w państwie stronnictwem, ogarnęło kraje alpejskie, sięga do Czech, a nawet już wśród narodów słowiańskich w Austryi wszczyna się ruch, mający na celu wytworzenie chrześciańskiej demokracyi.

Lueger był nadzwyczaj gorliwym katolikiem, nabożność jego była wprost budującą, odbywał parokrotnie pielgrzymki do miejsc cudownych, zakładał kościoły, dolegliwości choroby znosił z poddaniem się woli Bożej, swobodnie, a nawet z humorem; ostatnie słowa jego, jakie wypowiedział słuchając odmawianej modlitwy kończącej się chwałą Jezusa Chrystusa, były: „Na wieki wieków Amen". Takim był ten wielki wódz ludu, ten chrześciański demokrata, ten katolik, który kochał przytem wolność i postęp.

Wielkością duszy swojej podbił też i pozyskał sobie sfery dworskie, a nawet samego cesarza. Sędziwy monarcha wraz ze wszystkimi arcyksiążętami osobiście uczestniczył w jego pogrzebie. Czy można sobie większy pomyśleć tryumf! On który nie schlebiał nikomu, chowany na wieczny spoczynek tak, jak częstokroć nawet monarchów nie chowają. Miliony ócz łzy po nim wylewają, biedni opłakują w nim ojca swojego i opiekuna, chrześciańska inteligencya opłakuje swojego Króla ducha, państwo wielkiego obywatela, polityka, miasto genialnego gospodarza, cesarz i dwór najdzielniejszą swoją podporę w szerokich warstwach ludności.

Oto do czego prowadzi znamienity rozum i wola potężna, wsparte i kierowane sumieniem, cnotą i religijnością prawdziwą. — Takich ludzi daje Opatrzność społeczeństwu bardzo rzadko, daje ich jako skarb najdroższy. Gdyby też to i u nas kiedy taki zjawił się człowiek, taki wódz ludu, taki demokrata chrześcianin!

Zarzucano nieraz Luegerowi, że był demagogiem. Śmieszny zarzut! Wystawmy sobie dwie armie, walczące z sobą. Wódz jednej z nich użyje do walki broni najnowszej, szybkostrzałowej; gdyby więc wobec tego wódz armii drugiej powiedział: tamta broń jest niemoralna, ja użyję z góry nabijanych. Czyżby taki wódz nie naraził siebie na pośmiewisko, a armii swojej na zagładę? Lueger zwalczał wrogów ludu, chrześciaństwa i Kościoła taką samą bronią, jaką oni walczyli, czynił to tylko dzielniej i sprawniej i dlatego zwyciężył.

Daj Boże, abyśmy kiedyś takiego także dostali demagoga, takiego męża, któryby lud nasz pod sztandarem wiary Chrystusowej poprowadził do boju za najświętsze ideały religijne i narodowe. Daj nam Boże kiedy człowieka oddanego tylko wielkiej sprawie i niczemu więcej. Wówczas zaiste możeby i z nami zaczęło być lepiej.

Z Wiedeńskiej Rady państwa.

Wtorek, 8-go marca.

Posiedzenia zeszłego tygodnia rozpoczęły się we wtorek, 8-go marca. Na porządku dziennym stało pierwsze czytanie nowych ustaw podatkowych.

Zabierali głos liczni mówcy, z których jedni byli przeciwni wszelkim wogóle nowym podatkom, inni zwalczali niektóre z nich. Słowieniec Korosec oświadczył się przeciw wszelkim nowym podatkom, wolnomyślny Niemiec Damm oświadczył, że jest obrażony dymisyą Schreinera i zastrzegł sobie wolną rękę. Socyalista Benner wywodził słuszne pod wieloma względami żale na biurokracyą, połączył jednak z tem takie poniżające, lekceważące traktowanie austryackiego kredytu, że na coś podobnego nie powinien sobie nawet socyalista pozwalać. Niemiecki liberał Redlich wytykał słusznie niedołęstwo administracyi kolejowej. Koleje austryackie państwowe, obejmujące sieć 18 000 kilometrów, nie przynoszą nawet 4 procent, to przecież jest poprostu wstyd. Przemawiał potem w dalszym ciągu krakowski, niezależny żyd Dr. Adolf Gross i wyraził kilka rozumnych myśli w sprawie polityki mieszkaniowej, podniósł, że rząd powinienby się zająć gorliwiej sprawą niesłychanej drożyzny mieszkań po miastach. Szereg wreszcie mówców wtorkowych zakończył chrześciańsko-społeczny poseł Bielohlawek. Oświadczył on się przeciw podatkowi od wina, tudzież przeciw podatkom od wód mineralnych, od wody sodowej, a żądał podniesienia podatków bezpośrednich. Omawiał też różne sprawy bieżące między innemi w sposób humorystyczny, także dymisyę Schreinera.

Posiedzenie środowe

wypełnił dalszy ciąg rozpraw nad podatkami. Pierwszy tego dnia zabrał głos minister finansów Biliński. Bronił on swoich projektów podatkowych, dowodził, że deficyt w budżecie nie jest fikcyjny, ale niestety prawdziwy. Kasy rządowe wypróżniają się w sposób niepokojący. Biliński poczynił wiele uwag bardzo słusznych i prawdziwych. Ma on jednak tę wadę, iż w mowach swoich niepotrzebnie ludzi drażni i osiąga przez to skutek wprost odwrotny od zamierzonego. Tak się stało i w środę. Wykpiwał opozycyę przeciw podatkowi od wina i tak wielu posłów poirytował, że przeszło 300 z nich zobowiązało się bezwarunkowo głosować przeciw podatkowi od wina. Bronił też Biliński projektu nowej pożyczki 182 milionów koron, której zażądał w celu wzmocnienia zapasów kasowych. Minister pro-

ił, aby mu uchwalili pożyczkę, koniecznie jeszcze przed świętami.

Po Bilińskim zabrał głos Gessmann, chrześciańsko-społeczny. Świetna jego mowa zwróciła się głównie przeciw podatkowi od wina i od wód mineralnych, a domagała się powiększenia podatków bezpośrednich , osobisto-dochodowego, dalej podatku od tantiem i od wielkich spadków. Głównie jednak domagał się Gessmann reformy administracyi państwowej, która bezwarunkowo musi stać się tańszą. Z tą wieczną pisaniną bez miary, na której jednak wszystko przeważnie się kończy, należy raz nareszcie zerwać. Omawiał także Gessmann potrzebę uzdrowienia finansów krajowych i surowo potępił spory narodowościowe. Mowa ta zrobiła na wszystkich silne wrażenie.

Po Gessmanie przemawiali jeszcze socyalista Diamand i wolnomyślny Niemiec Seidel, tudzież Rusin Lewicki. Guggenberg omawiał jeszcze sprawy Tyrolu i na tem posiedzenie przerwano.

Czwartek 10-go marca

poświęcony był najpierwej uczczeniu pamięci wielkiego przewódcy stronnictwa chrześciańsko- społecznego, Dra Karola Luegera, zmarłego właśnie tego dnia o 8-ej rano. Prezydent poświęcił mu bardzo piękne wspomnienie, poczem na znak żałoby, posiedzenie zamknięto.

Następne odbyło się zaraz tego samego dnia za godzinę. Rozprawiano w dalszym ciągu nad przedłożeniami finansowemi. Przemawiał najpierwej Głąbiński, oświadczając, że Koło polskie domaga się gruntownego przerobienia całego planu finansowego, a głównie uzdrowienia finansów Galicyi, Koło polskie niedopuści, aby obciążano tylko wódkę, zaś piwa i wina nie. Przemawiało jeszcze paru innych posłów, mowy ich nie miały jednak większego znaczenia.

W końcu posiedzenia przyszło do bardzo ciekawego głosowania. Prezydent Pattaj zaproponował przestawienie porządku dziennego i postawienie na drugiem zaraz miejscu ustawy, upoważniającej rząd do zaciągnięcia pożyczki 182 milionów koron. Przy głosowaniu oświadczyło się 187 głosów za przestawieniem porządku dziennego i za wzięciem zaraz pod obrady nowej pożyczki, zaś 196 przeciw, sprawa więc upadła i Biliński poniósł klęskę; 128 posłów było nieobecnych, między tymi ze 30 z Koła polskiego. Polacy byli nieobecni z rozmysłem, czuli się bowiem dotknięci postępowaniem Bilińskiego, który Koła polskiego wcale o zamiarze zaciągnięcia nowej pożyczki niezawiadomił. — Głosowanie spowodowało silne między posłami poruszenie.

LISTY.

Wielkie drogi, 23 lutego 1910.

Wielce Szanowna Redakcyo! Słowem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus", witam Ks. Redaktora i wszystkich czytelników „Prawdy" i pragnę się z Wami kochani czytelnicy podzielić błogiem wspomnieniem odbytych misyi w Pobiedrze od dnia 12 do 19 lutego 1910, a opisuję takowe, jak umiem.

Dnia 12 lutego o godzinie 4 po południu rozpoczęły się ośmiodniowe misye w kościele parafialnym w Pobiedrze. Pierwszą naukę misyjną po odśpiewaniu hymnu Veni Creator, wygłosił znany zapewno czytelnikom „Prawdy" ks. Zygmunt Janicki z Krakowa i on też był przewodniczącym całych misyi. Przez następne cztery dni odbywało się nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu w monstrancyi, a następnie udzielano nauk misyjnych cztery razy na dzień.

Och! jak porywające były te nauki, poświadczyć może to, że kościół obszerny, wybudowany w stylu gotyckim przed kilkunastu laty, bo budowę tegóż rozpoczęto w roku 1881, a ukończono w r. 1892, przepełniony był wiernymi od świtu do późnego wieczora, a ile serdecznych westchnień i gorących łez upadło podczas tych nauk, i jak serca wiernych parafian zmiękczone były naukami misyjnemi, okazuje się przez to, iż dnia 17 lutego, pomimo, iż około 25 spowiedników zasiadło do konfesyonałów i słuchali spowiedzi przez cały dzień do późnego wieczora, to jeszcze pozostali ludzie bez spowiedzi świętej. W piątek, dnia 18 lutego była Komunia św. wspólna i stósowna nauka.

Lecz najrzewniejsza chwila, której nikt nie zapomni przez całe życie, nastąpiła w sobotę, dnia 19 lutego, kiedy podczas uroczystej sumy, celebrowanej przez ks. proboszcza Ludwika Konopnickiego, wyszedł na ambonę ks. Zygmunt Janicki i na zakończenie wygłosił prześliczne kazanie, a udzielając błogosławieństwa, tak wzruszył obecnych w kościele, że tylko głuchy płacz i serdeczne łkanie napełniło świątynię.

Następnie zwróciwszy się do celebrującego sumę, ks. proboszcza, oddał mu w opiekę zasiane ziarno słowa Bożego, naukami misyjnemi w sercach wiernych chrześcian. Ks. proboszcz podziękował serdecznie za prace i trudy podjęte około nauczania parafian, a kończąc, powiedział „Cóż Wam damy za to? złota i srebra nie mamy a chociażbyśmy mieli i dawali Wam, to Wy przezacni Ojcowie nie weźmiecie, boście pracowali z miłości ku Jezusowi Chrystusowi, a więc tylko modlić się będziemy za wami, by wam Bóg dodawał sił i swojej łaski do dalszej pracy! Następnie zwróciwszy się do ludzi, wezwał ich, aby złożyli podziękowanie Ojcom kaznodziejom, to też zebrany lud ze łzami wdzięczności w oczach trzykrotnie odezwał się chórem: „Bóg zapłać wam".

Po skończonej sumie odbyła się uroczysta procesya około kościoła, której towarzyszyły liczne strzały moździerzowe, dawane przez członków straży pożarnej w Pobiedrze. Reszta strażaków połączyła się ze strażą ogniową z Jaśkowic i w odświętnym umundurowaniu pełniła służbę podczas nabożeństwa w kościele i na procesyi. Nadmienić muszę, iż straż ogniowa w Pobiedrze zorganizawała się przed kilkunastu laty dosyć licznie, jednakowóż później wcale się rozproszyła z powodu braku energicznego komendanta, dopiero obecnie za staraniem p. Franciszka Żyły nanowo powraca do życia. Kończąc ten list, jeszcze raz zasyłamy ks. Kaznodziejom serdeczne „Bóg zapłać" za trudy i prace. A Tobie Czcigodny ks. proboszczu dziękujemy z głębi serca, iżeś nie żałował ani trudu, ani kosztów, byle tylko swoim parafianom pokazać drogę do zbawienia.

I tobie ks. katecheto, niech Pan Bóg zapłaci, iż pracujesz gorliwie nie tylko w konfesyonale i na ambonie, lecz i w szkole nad oświeceniem naszych dzieci.

Nauki misyjne przysporzyły liczną gromadkę do Bractwa wstrzemięźliwości, a daj Boże, by wszyscy mężnie wytrwali, gdyż ze smutkiem przyznać trzeba, że kaplic szatańskich u nas nie brak, a na szczególną uwagę zasługuje propinacya Leopolda Neumanna na „Zazdrosnej", który sprowadził fonograf, a więc na trąbie gada i śpiewa, aby tylko kogoś skusić, ale o tem później coś napiszę.

Wszystkim tym, którzy przyczynili się do uświetnienia tej uroczystości, zasyłamy serdeczne „Bóg zapłać!" **Czytelnik „Prawdy".**

Przybradz, 24 lutego 1910.

Parafia w Frydrychowicach składająca się z miejscowej gminy i Przybradza została pogrążona w wielkim smutku i napełniona boleścią i nigdy nie odwetowaną stratą, bo w sobotę 19 lutego b. r. o godz. 7 wieczorem umarł nam ks. proboszcz i dziekan Andrzej Klimczak w 70 roku życia, który pracował w naszej parafii 34 lata gorliwie. Był on dla nas prawdziwym pasterzem i czuwał nad owieczkami, jego pieczy powierzonemi, jako dobry pasterz i nietylko załatwiał sprawy i potrzeby naszych dusz, ale pragnął, aby w jego parafii wzrastał dobrobyt, bo oto za jego staraniem przed szeregiem lat powstało Kółko rolnicze, które pod opieką jego wciąż wzrastało i oddało wielkie korzyści całej parafii, bo na potrzeby kościelne spływały poważne kwoty a w braku tychże musieliby parafianie własnemi kosztami takowe pokrywać. Także śp. ks. proboszcz i dziekan przed 5 laty założył nam kasę Reifeisena, którą sam kierował jako dyrektor i to z poświęceniem, bo bezpłatnie i doprowadził, że kasa miała rocznie 200 000 koron obrotu, kasa Reifeisena świadczy nam wielkie korzyści, pożyczający w trzech dniach otrzymywali pożyczki i to bez kosztów, a po drugie, że dziś mamy już rezerwowy kapitał 4 000 koron. Założył nam także ś. p. ks. proboszcz i dziekan Ochronkę, w której pod opieką zakonnic Sióstr Serafistek wychowują się biedne, opuszczone dzieci. To też gdy dzwony kościelne rozniosły po parafii smutną a bolesną wiadomość o zgonie śp. ks. dziekana, spieszyły zaraz tłumy parafian do miasta Wadowic, śp. ks. dziekan umarł w Wadowicach, ażeby jeszcze raz przynajmniej zwłoki jego oglądać a wszyscyśmy płakali z boleści. A gdy nadszedł dzień poniedziałkowy, 21 lutego, wyruszyli parafianie z procesyą z kościoła ze światłem do Wadowic i wprowadzili zwłoki z ludnością wsi okolicznych i z całego miasta Wadowic do kościoła wadowickiego. Po dwóchgodzinnych ceremoniach pogrzebowych, ruszyliśmy z miejskiego kościoła z procesyą do kościoła własnego w Frydrychowicach. Po trzechgodzinnej procesyi, zdążyliśmy do własnego kościoła, gdzie zwłoki ś p. ks. dziekana zostały wprowadzone; na dzień następny we wtorek od rana wczesnego zalegały tłumy ludzi dokoła kościoła a w kościele odprawili księża z całego dekanatu wadowickiego i okolicznych parafii bardzo wspaniały pogrzeb, w którym brali udział śpiewacy gimnazyalni z miasta Wadowic; księża wygłosili bardzo rzewne egzorty, poczem wynieśliśmy ciało na cmentarz do grobowca na wieczny spoczynek. Po tem krótkiem przedstawieniu pogrzebu ks. dziekana, ukochanego dusz-pasterza naszego, nie mogę zamilczeć także i o ostatniej woli jego, bo oto prócz rodziny nieboszczyka, która otrzymała zapisy w testamencie, została także obdarzona i służba, która tam poprzedniego roku i od dawniejszych lat była. Nadto śp. ks. dziekan zapisał na ochronkę i wychowanie sierót 2 000 k. i na kościół parafialny w Frydrychowicach 16 tysięcy koron, za co winna cała parafia nietylko wdzięczność w pamięci swej zachować, ale winna zanosić do Boga gorące modły za spokój jego duszy po wieczne czasy.

Czytelnik gazety **J. Ch.**

Poradnik dla pytających.

Kto pyta — nie błądzi.

Pytanie: Czy wdowa po dyrektorze hipoteki sądowej może otrzymać zwrot kosztów pogrzebu dziecka nieletniego, na które otrzymywała miesięcznie 20 koron pensyi?

Odpowiedź: Niema odnośnej ustawy, mocą której możnaby w tym wypadku żądać zwrotu kosztów pogrzebu; pozostaje jedynie droga łaski do cesarza.

Pytanie: Czy nie wyszły następujące losy: austryacki los Czerwonego krzyża 10 972 No. 38, serbski los tytoniowy ser. 7217 No. 77 i los T. S. L. No. 82 145.

Odpowiedź: Los austr. Czerwonego Krzyża numer powyższy nie został wyciągnięty. — Serbski los tytoniowy powyższej seryi wyciągnięty został cały (kupon nie) na 13 franków. Przesłać go należy pod adresem: Bank Raczyńskiego, Kraków, Rynek główny. Bank ten zwróci kupon losu z należytością 13 franków; na kupon można dalej grać. — Los T. S. L. No. 82 145 nie został wyciągnięty.

Pytanie: Dłużnik winien mi 400 koron, na które dał mi skrypt notaryalny, a sam wyjechał do Ameryki; jak mam postąpić w obawie, by inni wierzyciele na jego grunt nie wintabulowali?

Odpowiedź: Można egzekucyjnie ściągnąć swą wierzytelność z tutejszego majątku dłużnika, a jego samego można o tem zawiadomić, jeśli się posiada jego adres do Ameryki.

Pytanie: Proszę podać adres głównego Zarządu Straży ochotniczo-pożarnych.

Odpowiedź: Krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych we Lwowie.

Pytanie: Sąsiad mój wybudował sobie szopę przed moim oknem, tak, że szopa zasłoniła mi okno zupełnie; czy mogę tę szopę usunąć?

Odpowiedź: Widać z zapytania powyższego, że jeden z dwóch naruszył ustawę budowniczą dla wsi, według której wolno stawiać budynek albo w odległości najmniej 5 metrów od granicy sąsiada, albo w samej granicy ale z murem ogniochronnym, w którym nie może być żadnych otworów, zatem nie może być okna, do którego sąsiad może coś przystawić, ale tylko mur ogniochronny swego bu-

dynku. W tym wypadku szopy owej samowolnie usuwać nie można, lecz trzeba odnieść się z tą sprawą najpierw do Zwierzchności gminnej, a gdyby ona sprawy nie załatwiła, do Wydziału powiatowego.

Pytanie: Proszę Sz. Redakcyą o wzór na podanie o zwolnienie mię od podatku domowego na jakiś czas od nowo wybudowanego domu, w którym mieszkam już od Nowego Roku.

Odpowiedź: Podanie o zwolnienie od podatku należało wnieść przed zamieszkaniem domu; teraz z 12 lat wolnych od podatku straciliście czas od zamieszkania domu aż do załatwienia Waszej prośby. Podanie wolne od stempla należy wnieść do c. k. Starostwa w następującej formie:

Upraszam o zwolnienie od podatku domowego na lat 12 mego domu, nowo wybudowanego w gminie
Kat. . . . .
pod Nr. . . . . .
Załączam:
pod a) konsens budowlany.
pod b) plan budowy.
pod c) pozwolenie na zamieszkanie, a temsamem poświadczenie wykończenia budowy.
pod d) opisanie topograficzne.

Co słychać w świecie?

SPRAWY KOŚCIELNE.

= Dar Ojca św. dla Częstochowy. Z Rzymu donoszą: Wspaniały dar Ojca św., korony dla Matki Boskiej Częstochowskiej z Dzieciątkiem Jezus, są już gotowe. Wartość korony nader misternej roboty, przenosi 100 tysięcy koron. Wkrótce oczekują tu przybycia komitetu z Częstochowy celem odebrania podarunku z rąk Namiestnika Chrystusowego. Będzie to dar nietylko dla Królowej Korony Polskiej, lecz także dla całego narodu polskiego.

= Złodzieje majątków kościelnych we Francyi nie mają szczęścia ze sprzedażą. Rząd francuski wyznaczył komisarza, aby spieniężył zabrane miliardowe dobra. Ten komisarz Duez aresztowany został za kradzież i przyznał się, że sprzeniewierzył 5 milionów franków. Przespekułował je na giełdzie. Co mu w kasie brakowało, to pokrywał ze sprzedaży dalszych dóbr kościelnych. Kosztów narobił dziesięć razy tyle, ile inni komisarze.

AUSTRYA.

— Wychodźtwo z Galicyi do Niemiec i Prus do prac rolnych itp. rozwinęło się w ostatnich dniach w nadzwyczajny sposób. Jadą mężczyźni i kobiety, przeważnie Rusini z całej Galicyi. Dziennie przejeżdża przez Kraków ośm pociągów, z których każdy przewozi 600 do 700 ludzi. Jadą Rusini przeważnie z powiatów: Tarnobrzeg, Śniatyn, Husiatyn, Tarnopol i Stanisławów. Bardzo wielu mężczyzn władze pruskie nie przyjmują i zwracają ich z powrotem do granicy, a stąd przyjeżdżają oni do Krakowa i dopiero za bezpłatnymi biletami wracają do domu. Zajęcie znajdują przeważnie kobiety i dziewczęta. — Ożywił się także ruch do Ameryki. Jadą tam przeważnie z powiatów: Ropczyce, Gorlice, Horodenka, Trembowla, Dąbrowa i Bochnia.

— 189¼ miliona koron żąda austryacki minister skarbu od parlamentu. Oświadczył, że tyle pobrał jako zaliczki z kas publicznych, gdy chodziło o przygotowania wojenne z powodu przyłączenia Bośnii i Hercegowiny. Teraz chce zaliczkę oddać.

ANGLIA.

= (Zbrojenia.) Na marynarkę wojenną wydała Anglia w roku ubiegłym blisko 703 miliony marek. W roku bieżącym Anglia wydaje na marynarkę przeszło 110 milionów marek więcej, niż w roku ubiegłym — czyli ogółem 812 074 000 marek! Zwiększony wydatek powstał wskutek budowania nowych olbrzymich okrętów wojennych.

GRECYA.

— Król walczy z stronictwami. Jego rodzina tymczasem stara się o pomoc obcych mocarstw. Następca tronu był u króla włoskiego na naradach, które trwały godzinę. Krążą pogłoski, iż królewicz opuścił już Rzym, udając się w drogę powrotną do Aten. Te odwiedziny królewicza greckiego w Rzymie wywołują niepokój u ateńskich polityków. Liga wojskowa wymaga od rządu, by królewicz nie wracał do Aten przed ogłoszeniem pisma królewskiego o zwołaniu zgromadzenia narodowego.

BOŚNIA.

(Polacy w Bośnii.) W Banjaluce w Bośnii dokonał ksiądz Jan Wójcik, proboszcz wojskowy, uroczystego poświęcenia figury Najśw. Panny, w obecności ks. biskupa Markowića, J. E. Minarellego, starosty Jakubowskiego, korpusu oficerskiego, załogi i wielu gości. Posąg ten wznieśli żołnierze polscy ze Lwowa na pamiątkę pobytu w Bośnii podczas zeszłorocznej mobilizacyi. W przemówieniu zaznaczył ks. Wójcik, że stawiając ten posąg, spełniają żołnierze ślub ojców, którzy we Lwowie z królem Janem Kazimierzem ślubowali, że szerzyć będą cześć Najśw. Maryi Panny.

ABESYNIA.

— Menelik jeszcze żyje, ale już dawno nie rządzi Habeszem czyli Abesynią. Za niego rządzi cesarzowa Taitu, kobieta bardzo zdolna i energiczna, która Niemców nie cierpi. Naczelnikiem prowincyi Harrar mianowany został Degaio Abate. Ten zgromadził kilka tysięcy wojska i wyruszył ku Adis Abeba, stolicy Habeszu. Nakazała tedy cesarzowa, aby zatrzymał się w Uroro Jelu. Początkowo nie chciał, ale gdy nadszedł rozkaz, żeby go powstrzymać, oddał artyleryę tamtejszemu komendantowi. Cesarzowa telefonem przywołała około 5000 wojska do Adis Abeba.

CHINY

— (Postępy Chin). Rząd chiński przyjął prośbę o zniesienie niewolnictwa, wystosowaną przez komisyę, powołaną do wypracowania konstytucyi. Odtąd handel niewolnikami zakazany będzie w Chinach pod surową karą.

Łączmy się, Bracia, w tow[illegible] handlow[illegible]

ROZMAITOŚCI.

Kalendarzyk. Niedziela, 20-go marca: Klaudyi, Eufemii i Teodozyi. — Poniedziałek, 21-go: Benedykta op. i Filemona. — Wtorek, 22-go: Katarzyny Szwedz. i Adurny. — Środa, 23-go: Wiktoryana i Pelagii. — Czwartek, 24-go: Wielki Czwartek. Tymoteusza i Szymona. — Piątek, 25-go: Wielki Piątek. (Przypadająca na 25-go marca uroczystość Zwiastowania N. Maryi P. obchodzi się w poniedziałek po niedzieli Przewodniej.) — Sobota, 26-go: Wielka Sobota. Dyzmy i Emanuela. — Długość dnia: 13-go godz. 3 min. — Pełnia: 25-go marca o 9 godzinie wieczorem.

* **W Redakcyi „Prawdy“** nabyć można: **Ilustrowany Przewodnik po Brazylii.** Uzupełniony słownikiem polsko - portugalskim. Cena wraz z przesyłką poczty 80 halerzy.

Mały tłumacz polsko-francuski dla użytku udających się na robotę do Francyi. Cena wraz z przesyłką poczty 80 halerzy.

Poradnik dla robotników udających się na obczyznę. Cena wraz z opłatą poczty 40 halerzy.

Wskazówki dla udających się do Ameryki i rozmówki polsko-angielskie. Cena wraz z opłatą poczty 60 halerzy.

Słowiczek polsko - niemiecki dla użytku robotników, udających się do Niemiec. Cena wraz z opłatą poczty 50 halerzy.

Przy zamówieniu należy zaraz posyłać pieniądze — inaczej zamówienie nie będzie uwzględnione.

* **Kalendarz „Prawdy“** na rok 1910 mamy jeszcze w zapasie. Oprawny wraz z przesyłką 60 halerzy, nieoprawny 50 hal. Kto tedy kalendarza nie ma, niechże sprowadzi sobie nasz kalendarz. Jest w nim co poczytać, bo piękne ma artykuły. Co się zaś tyczy jego zewnętrznego wyglądu — to niezaprzeczenie jest najpiękniejszym kalendarzem a bajecznie tanim. W każdym egzemplarzu znajduje się dodatek: obraz kolorowy „Pan Jezus w Ogrójcu“, kalendarz ścienny i kalendarz kieszonkowy. Ten kalendarz powinien się znajdować w każdym domu.

* **Zbiorek Modlitw**, książeczka do modlenia dla dzieci. Jest to przepięknie wydana książeczka, bogata w modlitwy i pieśni. Format bardzo dogodny a oprawa mocna i piękna. Słowem lepszej książeczki dla dzieci nie ma nad tę. Kosztuje: 40 halerzy oprawiona w płótno; 60 halerzy oprawiona w płótno i ze złoconym brzegiem; 80 halerzy oprawiona w półskórek; 1 koronę oprawiona w skórę i złocona na brzegach.

* **Św. Augustyn**, największy z filozofów chrześcijańskich. Jest to pierwsze dziełko z wydawnictwa popularno - naukowego, prześlicznie napisane, przez profesora Wszechnicy Jagielońskiej M. Straszewskiego. Książeczka oprawiona kosztuje wraz z przesyłką poczty 60 halerzy.

* **Wykład najważniejszych prawd wiary św. katolickiej.** Jest to mała książeczka, wyjaśniająca najważniejsze prawdy naszej wiary. Książeczka ta nadaje się dla dzieci, które przygotowują się do pierwszej spowiedzi. Cena wraz z opłatą poczty 8 hal.

* **Nowe stemple.** Dyrekcya skarbu zwraca uwagę, że znaczków stemplowych z r. 1898 można używać tylko do 31 bm. W razie zaopatrzenia dokumentów po tym terminie w stare stemple, będą one uważane za nieostęplowane. Stare stemple można wymieniać na nowe do 31 maja b. r.

* **Wypadek policyanta.** W Krakowie konny policyant Piotr Felczek odbywający onegdaj służbę w Rynku głównym, został przez spłoszonego konia tak nieszczęśliwie zrzucony na ziemię, iż doznał złamania prawej nogi oraz ciężkich na głowie obrażeń. Pogotowie ratunkowe po opatrzeniu odwiozło go do wojskowego szpitala na Wawelu.

* **Bójka.** Stanisław Bylica, 22-letni parobczak z Kłoboczyna, zawezwany do asenterunku, tak z radości sobie podchmielił, iż w Krakowie wszczął ze swoimi przyszłymi towarzyszami broni awanturę. Zaczepieni towarzysze, będąc również pełni wojowniczego ducha, nie mając przy sobie bagnetów, do których tak wzdychali, wyciągnęli zwyczajne wiejskie koziki, zadając Bylicy 6 ciężkich ran na plecach. Zawezwane Pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy, odwiozło go w stanie groźnym do szpitala św. Łazarza.

* **„Dobry“ małżonek!** Józef Gębala, robotnik, zamieszkały przy ulicy Kościuszki na Zwierzyńcu przy Krakowie, podczas sprzeczki ze żoną tak nieszczęśliwie ugodził ją w głowę trzonkiem siekiery, iż spowodował załamanie i pęknięcie czaszki. Zawezwane Pogotowie ratunkowe po pierwszej pomocy odwiozło nieszczęśliwą w stanie beznadziejnym do szpitala św. Łazarza.

* **W Wysokiej koło Kalwaryi.** Już dawno nikt nie pisał do naszej gazetki „Prawdy“. To też spieszę, aby podzielić się radosną nowiną, która zaszła w Wysokiej. Dzięki Naszemu Księdzu Proboszczowi Stanisławowi Niziołkowi odbyły się w naszej parafii misye, urządzone przez Księży z Towarzystwa Jezusowego. Wszyscy mieszkańcy słuchali całymi dniami, wspaniałych i prześlicznych kazań. To też później Rada gminna dziękowała serdecznie Księdzu Proboszczowi, który nietylko dba o nasze dusze, ale i poza Kościołem t. j. w szkole, w Kółku rolniczem i w Kasie Raifeisena pracuje nad naszym dobrobytem.

* **Z Kalwaryi Zebrzydowskiej piszą nam:** W całej Austryi jest od dwóch lat prawo, że towarzystwo złożone z 30 lub 100, lub 300 osób, jadąc koleją z jednej stacyi kolejowej do stacyi pewnej — aby tylko conajmniej o 50 km. odległej — ma prawo zniżki kolejowej, a mianowicie: towarzystwo z 30 osób 20%, towarzystwo ze 100 osób 30%, towarzystwo z 300 osób 40%. Tak podróżują turyści, tak podróżują pątnicy do Mariazell, do Welehradu itd. bo umieją się organizować i łączyć w towarzystwa po 30 lub sto osób i jadą koleją taniej. — U nas w Galicyi brak tej organizacyi i tak np. na Kalwaryę jedzie tysiące pątników z miejsc więcej niż 50 kilometrów od Kalwaryi odległych od Orlo-Tarnowa, Bochni, Oświęcimia, Bielska, Zwardonia, Żywca, Nowego Sącza, Jasła a nawet od Lwowa, a jadą w towarzystwie więcej niż 30 osób, a każdy płaci pojedyńczy bilet. — gdyby zaś razem się złączyli w towarzystwo 30 lub 100 osób, przewodnik może dla tych 30 lub 100 osób żądać biletu wspólnego, — ale trzeba się zgłosić do Naczelnika stacyi przed odjazdem pociągu chociaż 2 godziny wcześniej. Wiadomość ta o organizacyi towarzystwa po 30 lub 100 a nawet 300 osób jest na czasie z powodu zbliżającego się odpustu na Wielki tydzień w Kalwaryi Ze-

brzydowskiej; — przez taką organizacyę wiele pieniędzy zostanie w kieszeniach podróżujących.

Klasztor Kalwaryjski.

* **Wnosić podania o koncesye szynkarskie.** C. k. Starostwo krakowskie ogłasza: Podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości, że w terminie od 15 marca do 15 kwietnia 1910 winni interesowani wnosić do tutejszego c. k. Starostwa podania o udzielenie koncesyi na wyszynk palonych napojów spirytusowych, na wyszynk piwa i na drobną sprzedaż palonych napojów spirytusowych, razem, lub osobno, a ewentualnie w połączeniu z innemi uprawnieniami z § 16 ustawy przemysłowej.

W podaniach tych należy dokumentami wykazać wiek, stan i przynależność państwową, podać miejsce zamieszkania i dotychczasowe zatrudnienie petenta, oraz oznaczyć siedzibę zamierzonego przedsiębiorstwa i ewentualnie przedsięwziąć się mających w nich adaptacyi. — Petenci winni już w podaniu oświadczyć, że w razie udzielenia koncesyi będą prowadzić przedsiębiorstwo osobiście (§ 19 ustęp 2, ustawy przem.) w przeciwnym razie podać ważne powody (§ 19 ustęp 3, ustawy przem.) zmuszające ich do prowadzenia przemysłu przez zastępcę, którego osobę w tym przypadku wskazać mają.

Wskazanie zastępcy jest w myśl § 3 ustawy przemysłowej koniecznem, jeżeli o nadanie koncesyi ubiegają się osoby prawnicze, przyczem nadmienia się, że podania osób prawniczych o koncesyę ograniczoną na pewien czas (np. na pewną ilość lat) mogą raczej liczyć na uwzględnienie, niż podania osób prawniczych o koncesyę nieograniczoną na pewien czas.

Pierwszeństwa do otrzymania koncesyi na wyszynk palonych napojów spirytusowych przed innymi petentami nie daje sama ta okoliczność, że ktoś obecnie ma koncesyę gospodnio-szynkarską na inne uprawnienie z § 16 ustawy przemysłowej.

C. k. Radca Dworu: Fedorowicz w. r.

* **Z Piasków od Niepołomic**, piszą nam: Niechcąc pozostać w tyle, za innemi wioskami i miasteczkami, postanowiliśmy i my postąpić naprzód krok dalej. Na początek zrobiliśmy tyle, że mamy dziś swoje Kółko rolnicze i niepotrzebujemy lichych żydowskich towarów. Do zorganizowania się naszego, przyczynił się przez swoje zachęty najwięcej p. Jędrzej Wojas, który dotąd odstępuje Kółku lokal swój bezinteresownie. Przykro wyznać, że nie wszyscy członkowie korzystają z dobrodziejstw Kółka należycie; wielu zamiast przeczytać w Kółku w niedzielę coś pouczającego, wolą według starej metody do karczmy na karty i na kieliszek. Ale jest nadzieja, że wnet światło weźmie nad ciemnotą górę.

* **Handlarka żywym towarem.** W Kossowie zarządziła policya rewizyę w mieszkaniu Maryi Buchner, na której ciążyło podejrzenie, że trudni się handlem dziewczętami. W mieszkaniu znaleziono kufer, od którego Buchnerowa uparcie nie chciała dać klucza. Wobec tego ajenci wzięli ciężki kufer na wózek i zawieźli go do starostwa. Tam zawołano ślusarza, który kufer otworzył. Znaleziono w nim młodą dziewczynę, która zamknięta w kufrze, zemdlała. Okazało się, że Buchnerowa, dowiedziawszy się o rewizyi w jej domu, zamknęła dziewczynę w kufrze, obawiając się „skandalu" a przedewszystkiem uwięzienia, co się nie udało i odpowiadać będzie przed sądem za haniebny handel.

* **Zasypany wskutek zwalenia się góry.** Ze Strzyżowa donoszą: Student gimn. 11-letni N. Wójcik, wyszedł opodal chaty z rydlem, by wydobyć parę kamyków z pod stromej góry. Kopiąc u stóp parowu nie zauważył, że ziemia wskutek wygłębienia poczęła się usuwać. Zanim się spostrzegł, olbrzymi brzeg góry stoczył się z szaloną szybkością, grzebiąc żywcem w swych gruzach nieszczęśliwego młodzieńca. Gdy zauważono w chacie dłuższą nieobecność dziecka, wyjrzano za nim na dwór. Tu spostrzegł ojciec usuniętą świeżo ziemię. Tknięty przeczuciem począł wraz z innymi rozgartywać rumowisko, niestety odgrzebał martwe zwłoki ukochanego syna.

* **Z Żywca.** W dniu 20 lutego b. r. odbyło się tu Walne Zgromadzenie członków żywieckiego Towarzystwa rolniczo-okręgowego. Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia, podał prezes Towarzystwa do wiadomości członków, że do Towarzystwa przystąpiła Dyrekcya arcyksięcia Karola Stefana z wkładką 100 k., i że Rada powiatowa w Żywcu udzieliła Towarzystwu w roku 1909 subwencyi w kwocie 200 k. Po załatwieniu porządku dziennego wybrano 10 delegatów na walne zgromadzenie c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie. Potem wystąpił p. Stefan Konopka z referatem, w którym podniósł wielkie znaczenie dla rolnictwa, łączenie się w Spółki rolnicze i handlowe, przeciwstawiając im skutki nabywania nasion i wogóle artykułów w zakres rolnictwa wchodzących od niepewnych handlarzy, najczęściej żydów; w końcu podał projekt utworzenia w Żywcu Spółki handlowej przy Towarzystwie roln. okręg. Po ożywionej dyskusyi, projekt przyjęto i jednogłośnie uchwalono założenie Spółki handlowej w Żywcu pod godłem „Siejba". Po odczytaniu i przyjęciu statutu nowej Spółki, przystąpiono gromadnie do podpisywania deklaracyi; ogółem zebrano w tym samym dniu 50 podpisów. Do dalszego zbierania podpisów na deklaracyach upoważnionym został p. S. Nieniewski, sekretarz Towarzystwa rolniczego okręgowego w Żywcu. W dniu 27 lutego br. na ogólnem zebraniu delegatów Kółek rolniczych powiatu żywieckiego, zwołanem przez żywiecki Zarząd powiatowy Kółek rolniczych, uchwalono założenie Spółki spożywczej w Żywcu, celem wydobycia Kółek rolniczych z pod wyzysku spekulantów handlowych i żydów. Nowo założona Spółka cieszy się jak na początek znacznem powodzeniem.

* **Z Rzemienia** powiat mielecki piszą nam: Od dłuższego czasu czytam już „Prawdę" i widzę w niej listy z różnych stron, w których czytelnicy opisują, co się w ich wioskach dzieje dobrego lub złego. Z naszej okolicy rzadko kiedy kto odezwie się, a już z naszego Rzemienia to nie czytałem nigdzie żadnych wiadomości. Bo i cóż było pisać — nikt się nami naprawdę nie zajmował, czasem tu ktoś podczas wyborów zaglądnął do nas i po wszystkiemu. Ani szkoły, ani czytelni, ani Kółka rolniczego nie było, więc też i nie było co pisać i nic też dziwnego, że na palcach zliczyćby można tych wszystkich u nas, którzy czytać i pisać umieją. Obecnie jednak ma się u nas ku lepszemu. Dzięki staraniom właściciela Rzemienia p. Gustawa Szaszkiewicza i naszego wójta Cyrana Michała, otrzymaliśmy szkołę, a z dniem 1 lutego r. b. przybył do nas z Gawłuszo-

wic p. nauczyciel Konstanty Popiel i rozpoczęła się wkrótce nauka. Dzięki ofiarności p. Szaszkiewicza szkoła mieści się na razie w pałacu we dworze, w którym największą salę i mieszkanie dla nauczyciela zupełnie bezpłatnie odstąpił, za co składamy mu serdeczne „Bóg zapłać". — Zaledwie jeden miesiąc mamy szkołę u siebie, a już odczuliśmy jak wielkim jest ona dobrodziejstwem nietylko dla dzieci ale i dla całej gminy. Pan nauczyciel wystarał się o założenie czytelni, a książek dostarczyło Koło Towarzystwa Szkoły ludowej w Mielcu. W dniu 6-go marca dokonaliśmy uroczystego otwarcia czytelni. Na uroczystość tę zebrała się cała wioska — dzieci i starsi — przybył delegat T. S. Lu. z Mielca, ks. Piś, katecheta z Rzochowa, okoliczni nauczyciele i liczni goście. Uroczystość rozpoczęła dziatwa szkolna śpiewem: „Bartoszu Bartoszu, nie traćwa nadziei". Następnie przemówił p. Szaszkiewicz, wyjaśniając zebranym na co zakładamy czytelnię i jakie korzyści odnosi się z czytania książek. Powiedział między innemi, że jeśli nie chcemy „stracić nadziei", to musimy garnąć się do oświaty i postępować naprzód, a wtenczas zaświeci nam nadzieja lepszej przyszłości. W podobnym duchu przemawiał także pan delegat T. S. L. z Mielca i ks. Andrzej Piś z Rzochowa. Potem dzieci szkolne śpiewały różne piękne piosenki i wygłaszały piękne wierszyki. Aż dusza radowała się, widząc jak to maleństwo po miesiącu istnienia szkoły tak pięknie śpiewa i deklamuje. Na zakończenie ks. Piś pokazał nam obrazy świetlane, przedstawiające całą mękę Pańską i różne zdarzenia z życia Chrystusa Pana. Tem cośmy widzieli, byliśmy bardzo zdumieni. Nikt nam przedtem tego nie pokazał — nikt nas nie pouczył. Dziś dzięki naszemu p. dziedzicowi mamy w gminie szkołę, mamy czytelnię, więc da Bóg, że i dla Rzemienia nastaną lepsze czasy. **Jeden z obecnych.**

* Zassów, dnia 3 marca. Dnia 27 lutego, w niedzielę, zaraz po sumie, odbyło się u nas liczne bardzo zgromadzenie w nowym „domu ludowym" celem naradzenia się w sprawie karczem, których mamy w parafii aż dziesięć. Na to zgromadzenie przybyli pp. nauczyciele wszystkich szkół, pp. naczelnicy gmin i radni, wybitniejsi gospodarze, p. hr. Łubieński, p. Adam Krężel, poseł i ks. Dziekan Kanonik. Po długich naradach trwających blisko dwie godziny, po przemówieniach p. hrabiego, p. posła i ks. dziekana, zgromadzeni jednogłośnie uchwalili znieść wszystkie dziesięć karczem, usunąć z obrębu parafii wyszynk palonych trunków, wódki i rumu w zamkniętych i nie zamkniętych naczyniach. Lud zrozumiał i czuje co go boli co powodem i przyczyną jego nieszczęścia i nędzy moralnej i materyalnej, poznał, że największym jego nieprzyjacielem to alkohol, to wódka, to gorzałka, to pijaństwo. Pragnie swojego dobra, dąży do szczęścia. Spodziewamy się niewątpliwie, że władze wyższe uwzględnią tę jednomyślną uchwałę ludu naszego i nie narzucą parafii Zassowskiej ani jednego wyszynku trunków palonych. Ponieważ w tych okolicach okropne spustoszenie sprawiło pijaństwo, większe, aniżeli gdzieindziej. Tysiące narodu z tej parafii musiało wyemigrować do Ameryki, a ci co pozostali, prawie wszyscy zadłużeni. W jednej z wiosek rok rocznie na przednówku z powodu złego odżywiania tyfus głodowy pojawia się. Jedyny ratunek dla tak zaniedbanej i zniszczonej okolicy: zniesienie karczem i szynków. Cześć i chwała tym wszystkim, którzy tak zbawienną uchwałę powzięli. Oby im P. Bóg i ludzie dopomogli, ażeby ją wykonali.

Czytelnik „Prawdy".

* **Straszna śmierć.** Ślusarz kolejowy w Przemyślu Eugeniusz Buczyński został dnia 7 bm. podczas pracy literalnie zdruzgotany przez tak zwaną „fressmaszynę", — będącą w pełnym ruchu. Buczyński mianowicie podstawił pod noże maszynowe metal celem „wyfryzowania" łożysk do osi. Kiedy się nachylił, aby zaglądnąć na drugą stronę i skontrolować, jak robota idzie, porwały go noże maszynowe, zaczepiwszy o bluzę i przewaliły Buczyńskiego w mgnieniu oka na drugą stronę. Buczyński wydał okrzyk — jeden okrzyk: Jezus Marya... Całe zdarzenie trwało chwilę. Kiedy rzucono się z pomocą, było już zapóźno. Buczyński był trupem. Maszyna przełamała mu kręgosłup na karku i grzbiecie, nadto zadała mu ciężką ranę na szyi i zdruzgotała ręce. Nie pozostało nic innego, jak trupa przewieść do domu pogrzebowego.

* **Śmierć między zderzakami.** Przesuwacz wozów Grzegórz Hamulaj, dostawszy się w ubiegłym tygodniu na głównym dworcu lwowskim pomiędzy zderzaki wozów, zginął na miejscu, zgnieciony zderzakami.

* **Zginął pod kołami pociągu.** W piątek ubiegły rano na placu kolejowym przed dworcem w Jeziernie najechał pociąg na robotnika kolejowego Jaworskiego i zmiażdżył mu ręce i nogi. Z Tarnopola wysłano na miejsce wypadku pociąg osobny z lekarzem kolejowym dr. Mintzerem, który jednak przy życiu nie zastał robotnika.

* **Troje osób zaczadzonych.** W domu przy ul. Pełczyńskiej we Lwowie, lokatorowie, uczuwszy swąd, wydobywający się z mieszkania Ignacego i Jadwigi Gdulów, wysadzili drzwi i zastali oboje Gdulów i zamieszkałą z nimi krawczynię Salomeę Rojkównę w stanie bezprzytomnym. Wezwanie pogotowie ratunkowe zdołało jeszcze wszystkich troje przywołać do życia.

* **Życie za 12 halerzy.** Właściciel restauracyi Hellman Kohn i jego żona, przy ulicy Karola Ludwika i ul. św. Stanisława we Lwowie, pobili onegdaj śmiertelnie zarobnika Michała Zawadiuka za to, że uporczywie upominał się o 12 halerzy reszty, które jak restauratorka twierdzi, nie należały mu się. Stan pobitego bardzo groźny.

* **Każdy rolnik winien dobrze pamiętać**, że zima jest najodpowiedniejszą porą do zaopatrzenia się w potrzebne nawozy sztuczne. Kto dotychczas tego zaniedbał, ma jeszcze teraz czas do sprowadzenia nawozów pod zasiewy jare; później bowiem wskutek nawału zamówień, braku wagonów kolejowych do transportu, najlepsze chęci dostawców dostarczenia towaru na czas spełznąć mogą na niczem. W interesie własnym rolników zatem jest, zaopatrzyć się w czas w niezbędne dla każdej roli składniki pokarmowe, jak w kwas fosforowy, potas i azot. Kwasu fosforowego dostarcza się roli najlepiej we formie mączki żużlowej Thomasa, — potasu we formie 40 % soli potasowej, — azotu we formie wapna azotowego.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Dyecezya krakowska. Administratorami zamianowani: ks. Karol Gelata w Łapanowie; ks. Pawel Fryc w Frydrychowicach.

Zmarł ks. Antoni Piekarczyk, deficyent, w Krakowie dnia 23 lutego b. r. w 41 roku życia o 16 kapłaństwa.

Dyecezya przemyska. Przywilej noszenia rokiety i mant. otrzymał ks. Józef Dybaś, proboszcz w Trzcinicy.

Odznaczeni exp. can. ksks. Andrzej Rymar, em. proboszcz w Jaśle; Franciszek Pietrzkiewicz, prob. w Miżyńcu; Ludwik Bukała, prob. w Nienadówce; Michał Gardziel, proboszcz w Sieklówce.

Zamianowany administratorem w Bieczu ks. Zacharyasz Rychel, wikary miejscowy.

Dla potrzebujących zarobku.

Biuro pośrednictwa pracy w Brodach poszukuje: 8 parobków z rodzinami; 5 fornali z rodzinami; 1 ucznia do introligatora.

Biuro pośrednictwa pracy w Kołomyi poszukuje: 1 połowego dla p. Adolfa Domańskiego w Rohynii p. Okno.

Okręgowy Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie poszukuje: 25 robotników sezonowych do robót w kraju.

Biuro pośrednictwa pracy we Lwowie poszukuje: 1 parobka, 120 kor. i utrzymanie, adres: Seidler, Lubień wielki; 3 czeladników krawieckich; 1 przykrawacza; 1 kucharza, adres: ks. Bazyli Sołtohub, Tarnawa wyższa via Sambor; 40 kucharek i służących do wszystkiego; 20 pokojówek; 20 niańek; 4 chłopaków do ślusarza; 1 praktykanta do sklepu galanteryjnego; 1 ucznia do cukierni.

Biuro pośrednictwa pracy w Myślenicach poszukuje: 1 fornala; 1 dziewczynę folwarczną; 1 sztangreta; 1 dziewkę do posług domowych.

Biuro pośrednictwa pracy w Oświęcimiu poszukuje: 1 chłopaka do koni z płacą 120 kor. i wiktem; 1 dziewczynę do gospodarstwa; 3 dziewczyny do krów; 6 dziewek robotnic; 1 czeladnika rymarskiego; 1 dziewczynę do posług domowych; 1 chłopaka do nauki kominiarskiej.

Biuro pośrednictwa pracy w Nowym Targu poszukuje: 1 kucharza do kasyna na własny rachunek.

Biuro pośrednictwa pracy w Nowym Sączu poszukuje: 1 lokaja z dobremi świadectwami; 1 kucharkę, dobrą, wyżej lat 40, zaraz; 1 kucharkę gospodynię do kasyna urzędniczego, 30 kor., mieszkanie, zaraz; 2 kucharki, 18—20 k. miesięcznie, zaraz.

Biuro pośrednictwa pracy w Dąbrowie poszukuje: 1 bonę, rodowitą Niemkę, 30—40 lat, do 2 dzieci, zaraz.

Biuro pośrednictwa pracy w Kosowie poszukuje: 1 ucznia do kowala na 3 lata, adres: Moses Hasenfratz, Sokołówka p. Kosów; 280 robotników rolnych do Rumunii, 18—28 kor. miesięcznie i wikt; 120 robotników leśnych do Bośni, 3—4 kor. dziennie.

Kralowe biuro pośrednictwa pracy we Lwowie poszukuje: 6 fornali żonatych, Polaków (żony mają ewentualnie doić krowy), zwrot kosztów podróży, inne warunki należy podać, adres: Paweł Korytko, Suchodół p. Husiatyń, zaraz; 1 ekonoma żonatego do 140 morgów, adres: Bronisław Słonecki, Piątkowa górna p. Lipa, powiat Dobromil (od 1 marca); 1 gajowego, 16 kor. miesięcznie, mieszkanie, opał, 2 morgi pola, pastwisko dla 3 sztuk bydła, pniowe i 30% szkód lasowych, adres: Aleksander Zawadzki, zarządzca dóbr Konkolniki, poczta i stacya kolei Bolszowce; 1 chmielarza z praktyką do 5-morgowej chmielarni, adres: Dyrekcya dóbr Bakończyce p. Przemyśl; 1 lakiernika wozów i tapicera powozowego, 20 kor. miesięcznie i mieszkanie, robota od 6 rana do 12 i od 1 do 7 wieczór, zaraz, adres: Peter P. Wagner, Wagenmeister u Wagenbauer, Banjaluka (Bośnia).

Ktoby chciał jedno z powyżej wymienionych miejsc zająć, powinen się zgłosić do tych Biur które te miejsca ogłaszają. A kto się zgłasza do Biur pracy, ten niech zawsze napisze: ile ma lat życia, swoje rzemiosło, rok wyzwolenia względnie czas odbytej praktyki.

Odpowiedzi Redakcyi i Administracyi.

Wojnowski Szcz. Węglówka: owe 4 K. doszły — proszę nas powiadomić, czy gazeta stale dochodzi.

Chwistek Wł. Tarnów: bez podania bliższych szczegółów, porady udzielić niemożemy.

Gerzon Andrzej Hlibów: pieniądze na prenumeratę b. r. otrzymaliśmy.

Gac Jakób, Bestwina: pomyłka usunięta; zgoda, poczekamy.

Studeum, Podgórze: na niejasne zapytania, porady wysłać nie możemy.

Świerczek J. Lipnik: już wyczerpane: pol czymy za to prenumeratę od I. III. b. r.

Gmina Boreczek: za pomyłkę przepraszamy, lecz mimo wszystko należy się nam jeszcze za II pół r. 1909.

Pabis A. Ryglice: rzeczywiście, należało się za r. 1909 tylko 4 K. i te już otrzymaliśmy.

Zapasek F. Zebrza: zgoda, prosimy jednak niezapominać.

Czyt. pyt się, jak skarżyć adwok: bez bliższej znajomości odnośnych aktów — od porady się wstrzymujemy.

Gacek Fr. Chabówka: 3 K. odebraliśmy; dużoby nas to trudów kosztowało, gdybyśmy każdemu z prenumeratów, za przysłane nam pieniądze, chcieli odpisywać i dziękować.

Nosal M. Luszowice: każdemu uczciwie płacącemu prenumeratorowi, wysyłamy również uczciwie gazetę; może temu poczta winna.

Wojcik Tomasz, Węgry: musieliśmy otrzymać pieniądze, kiedyśmy „Dzieje Polski" wysłali.

Korman F. Koczanówka: z przyczyny przedawnienia reklamować nie będziemy, lecz zapewniamy, że książkę żądaną wysyłamy po raz wtóry.

NADESŁANO.

Dr. Michał Danielak

adwokat krajowy i b. poseł do Rady Państwa

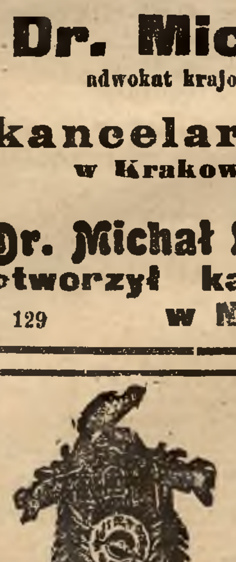
otworzył

kancelaryę adwokacką

w Krakowie, Rynek A-B, L. 37.

Dr. Michał Landau, adwokat krajowy, otworzył kancelaryę adwokacką w Nowym Targu.

129 1—10



ZEGAR SCIENNY

z mechanizmem szkockim, pięknie rzeźbiony, z ptaszkiem w nagłówku, kościane wskazówki i liczby, 28 cm. długi. Cena tylko **K. 5.—**. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką

H. Wojas, Kraków fach pocztowy.

Kupujcie u chrześcijan!



Zegar ścienny

bardzo pięknej roboty, z mechanizmem sprężynowym do nakręcania kluczykiem. Każdą zmianę powietrza wskazują figury: na pogodę występuje gospodyni, na niepogodę gospodarz. Cena tylko kor. 6.70

Wysyłka za zaliczką.

H. Wojas

Kraków, fach pocztowy.

Wapno azotowe
jest najlepszym i najtańszym ***nawozem azotowym.***

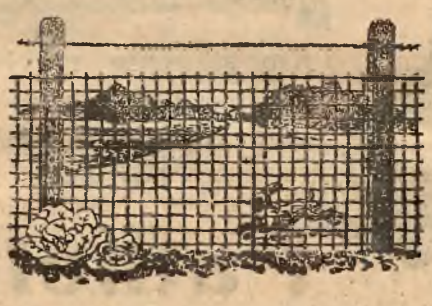
Cenniki i broszurki darmo i opłatnie.

Józef Karrach, Lwów
Kościuszki 18.

Zadziwiająco tanie ogrodzenie!

Sensacyjny wynalazek!

Najwięcej odpowiednie celowi!



Bardzo łatwe wyręczenie.

Bardzo liczne uznania i podziękowania świadczą o przewybornej doskonałości **Pleceniach Hungarii** wyrabiane z ocynkowanego drutu. Cena za 1 metr kwadratowy wynosi **30 hal.** i wyżej. Zamówienia przyjmuje jedynie wykonawca

Aleksander Haidekker, fabryka przętzalni drutu pleceń i strun, Budapest VIII, Üllői-ut 48 Nr. 81 Budapest.

Tania, szybka i sumienna obsługa. Ilustr. cenniki darmo i opłatnie.

„Dobrze, że nie kupiłem"



żydowskiej tandety – byłoby po... ...materye na ubrania z polskiej tkalni domowej Antoniego Baruta w Korczynie z podwójnie kręconych nici są nadzwyczaj trwałe a przy tem tanie.

Proszę się przekonać i zażądać darmo cennika na ubrania zimowe męzkie i dziecięce.

Towar który się nie podoba wymieniam albo zwracam pieniądze.

Adres: **Antoni Barut**
Pod opieką Św. Józefa
tkalnia
w **Korczynie**
(Galicya)

---

171 **Moczenie w łóżku** 15-32

usuwa natychmiast nasze prawnie zastrzeżone „**obudź się**". Przy podaniu wieku i płci objaśnienia za darmo.

Instytut Aesculap No. 425
Regensburg w Bawaryi.

Strzelby!



Jednolufówki	od K.	26.—
Dubeltówki	„	35.—
Floberty	„	8.50
Rewolwery	„	5.—
Pistolety	„	2.—

Naprawki tanio. Cenniki ilustrowane darmo i opłatnie.

Franciszek Dušek fabryka broni, **Opočno** a. d. Staatsbahn, Czechy Nr. 1 43

Grunt

składający się z 5-ciu morgów 1 klasy przy stacyi kolejowej w **Kętach** jest do **sprzedania**, także i na 2 parcele można rozdzielić. Wiadomość u **Jana Drewnianego w Czańcu** poczta w miejscu. 346

Dużo pieniędzy

zaoszczędzi ten, który przy zapotrzebowaniu rozmaitych przedmiotów na podarki okolicznościowe mojego cennika głównego z 3000 ilustracyami **zażąda**, który **każdemu** darmo i opłatnie przesłanym zostanie.

C. k. dostawca dworu
Hans Konrad, Brüx 475, (Czechy). 298

Moczenie w łóżku.

Natychmiastowe odzwyczajenie zapewnione. Objaśnienia bezpłatne. Podać wiek i płeć! Swietne pisma dziękczynne. Polecenia lekarskie. 15—30
185

Instytut „SANITAS"
VELBURG, P 79. BAWARYA

„Jak i gdzie szukać zarobku?"

Książeczka zawierająca ważne wskazówki dla robotników do nabycia za nadesłaniem 40 hal. gotówką lub markami w Administracyi „**Prawdy**" w Krakowie ulicy Stolarskiej l. 6.

Maszyny
do
wyrobu dachówek

Maszyny
do
wyrobu cegieł cement

Farbę

277 **Oliwę**

Cement

za gotówkę i na spłaty ratami dostarcza

H. Artl, Kraków,
ul. Retoryka 1.

Cenniki wysyła się darmo

Poszukuję do wynajęcia domu o 2 stancyach z ogrodem lub połowy domu na wsi lub przy mieście. Zgłoszenia K. B. poste-restante Słotwina ad Brzesko. 341

ORGANISTA

z dłuższą praktyką, grający z nut, obeznany z prowadzeniem gospodarstwa i pasieki, żonaty, w starszym wieku, obejmie posadę organisty lub zarządzcy małego folwarku najchętniej przy klasztorze. Wiadomość w Red. „Prawdy". 354

Największy dom exportowy

S. Pelz 387

Kraków, św. Gertrudy nr. 29
założony w 1873 roku
poleca

męskie ankr. remontoir z portretem Kościuszki, Mickiewicza, z godłem polskiem, z obrazami świętymi dobrze idący na minutę wyregulowany, **K. 3.90.**



Harmonika z 8 klawiszami pięknie wykonana **Kor. 2.90** w dużym formacie z 10 klawiszami i 2 rejestrami i klawisze z perłowej masy **K. 9.60.** Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie katalog ilustrowany ze...



2
78 **Senzacyjny wynalazek 1909!** 1—30

Samopalne świece metal. „Jupiter" do napełniania odtłuszczoną naftą



w użyciu 10 razy tańszą jak zwykłe świece milowe lub stearynowe, gdyż jednorazowe napełnienie, które kosztuje 5—6 halerzy, świeci pięknie bez woni 18—20 godzin. — Światło reguluje się według upodobania na większe i mniejsze, dla tego też do użycia zarazem jako nocna lampa. „Jupiter" zapala się sam — bez zapałki — za pomocą zwykłego przyciśnienia kółka z krzesiwem, 10 lat gwarancyi za zepsucie i dobroć w użyciu.

Ważne dla każdej familii, zwłaszcza dla hoteli, gospód, handlów, fabryk i kościołów itd. Cena kor. **6.**— 3 szt. kor. **16.**— 6 szt. kor. **30.**— 12 szt. kor. **57.**— z umbrą do lampki nocnej kor. **1.**— za zaliczką. Zastępcy, odsprzedający wszędzie poszukiwani.

Austr.-węg. przedsiębiorstwo „Union" dla pat. wynalazków Wiedeń V., Wiedener Hauptstrasse 104.

20—52 164

„WISŁA"

Ludowe Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

ul. Reformacka 3, II. p.

koncesjonowane reskryptem c. k. Namiestnictwa z 13/8 1908 L. 13.054/pr. założone w interesie włościan, staraniem Polskiego Stronnictwa Ludowego przyjmuje do ubezpieczenia od ognia: budynki, inwentarze martwe i żywe, ruchomości domowe, towary i zapasy, oraz wszelkie ziemiopłody w słomie i ziarnie, pod możliwie najdogodniejszymi warunkami.

„Wisła" ubezpiecza w Galicji, w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, na Bukowinie i na Śląsku.

„Wisła" przyjmuje ubezpieczenia ruchomości, inwentarzy, towarów, zboża i paszy bez względu na to, gdzie są na razie ubezpieczone budynki.

„Wisła" pośredniczy również w ubezpieczeniu ziemiopłodów od gradu.

„Wisła" ma agentów po wsiach i miastach. Siedziby agentów uwidoczniają godła agencyjne (biały orzeł piastowski w czerwonem polu).

W sprawach ubezpieczeń od ognia i gradu w tych gminach, gdzie niema jeszcze agencji, należy zwracać się wprost do Dyrekcji „Wisły".

Mączka żużlowa Thomasa

ze znakiem „Gwiazda"

Stern Marke

jest na wszelkie gleby najskuteczniejszym i najtańszym

nawozem fosforowym.

Baczność przed falsyfikatami!

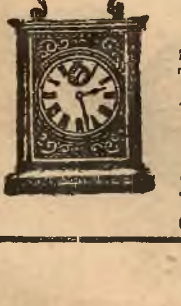
Przed takowymi ustrzedz się można tylko przez zakupno towaru wedle zawartości kwasu fosforowego cytratowo-rozpuszczalnego, gdyż falsyfikaty jak np. z surowych fosfatów nie są wcale lub bardzo mało cytratowo-rozpuszczalne. Jeneralny Reprezentant dla Galicyi i Bukowiny. 115

Józef Karrach, Lwów, ul. Kościuszki l. 18.

Cenniki i broszurki objaśniające darmo i opłatnie.

Kupujcie u chrześcijan!

Budzik szafkowy



w pięknej oprawie niklowej, polerowanej z złoconą fasadą 18 cm. wysoki K **6.50.** Tensam z muzyką i aryę grający K **8.50.** Niema ryzyka! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Wysyłka za zaliczką.

H. Wojas Kraków, fach pocztowy.

Aptekarza A. THIERRY's BALSAM

— Prawnie chronione. —

Jedynie prawdziwy z znakiem ochronnym wyobr. Zakonnicę.



A. THIERRY's BALSAM

Działa niezawodnie we wszystkich zasłabnięciach organów respiracyjnych, kaszlu, wymiotach, chrypkach, katarach kitani, cierpieniach płuc, kurczach żołądkowych, zapaleniach wszystkich wewnętrznych organów, braku apetytu, niestrawności zatwardzeniach etc. — Zewnętrznie we wszystkich słabościach ust, bólu zębów, ranach z powodu ognia, strzykania członków, wyrzutach, spec. influency etc. 12 małych lub 6 podwójnych butelek, albo też 1 duża specyalna butelka familijna **Koron 5.**

Aptekarza A. Thierry jedynie prawdziwa maść centyfoliowa

jako nadspodziewany, niezawodny i niedościgniony środek leczniczy we wszystkich zastarzałych także ranach rakowatych, wrzodach, zranieniach, zapaleniach, złych nogach, abscesach, usuwa obce ciała, ropieniach, przyczynia się po największej części do zapobieżenia bolesnych operacyi. 2 słoiki **koron 3.60.**

Zamówienia adresować:

Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierry w Pregrada obok Rohitsch.



Kto się chce przyjemnie i pożytecznie zabawić, niechaj kupi sobie prawdziwy francuski

Pathéfon

który gra jak prawdziwa orkiestra, śpiewa i mówi wyraźnie i głośno jak żywy człowiek. Aparaty od Koron 45. Płyty dwustronne po Kor. 2.50 i 4.50. Pieśni ludowe, narodowe. Obfite źródło dochodów dla **Czytelń, Kółek i Gospód.**

Żądajcie cenników darmo i opłatnie.

S. Grudziński i T. Berger

Kraków, Szewska 10.

— Naprawy we własnej pracowni. Ceny niskie. —

338

Zarząd szkoły w Branicach p. Pieszów wysyła:

jabłonie 1, 2, 3 letnie po 10, 20, 25 centów
grusze 1, 2, 3 letnie po 12, 24, 30 centów
Silne **roje** pszczół po 20 Kor.
Truskawki 100 sztuk 1 Kor.
Cebulki białej lilii po 15 centów.

345 **Ludwik Urbański.**



Przed użyciem.



Po użyciu.

(332) **Takie cudowne działanie wywiera preparat**

Kola-Dultz

najlepszy pokarm natury dla mózgu i nerwów.

Usposobienie myśli, czynności i każde poruszenie ciała są zależne od mózgu.

Zniechęcenie, ból głowy, znużenie, wyczerpanie sił, osłabienie nerwów i ogólne wyczerpanie organizmu są oznakami braku sił do życia. Kto chce się czuć zawsze zdrowy, rzeźki z swobodną myślą, zdrowym rozumem i silną wolą, kto chce w pracy i zajęciu znaleźć przyjemność, niech zażywa Kola-Dultz. Jest on naturalnym pokarmem dla nerwów i mózgu, równocześnie poprawiającym i odmładzającym krew a udzielając siły i życia działa skutecznie na każdy organ ciała.

Kola-Dultz

daje ochotę do życia i siłę działania,

a również uczucie młodości wraz ze zdrowiem i siłę czynu, które ręczą za skuteczność i szczęście w przedsięwzięciach.

Proszę używać jakiś czas Kola-Dultz codziennie a wzmocni on nerwy, usunie każdą słabość a jego działanie sprawiać będzie poczucie pełnych sił i zdrowia.

Kola jest polecany przez lekarskie powagi całego świata i używany w szpitalach i sanatorjach dla chorych nerwowo.

Proszę żądać Kola-Dultz darmo!

Daję więc każdemu sposobność wzmocnienia jego nerwów. Proszę napisać do mnie kartkę pocztową, z podaniem dokładnego adresu a prześlę natychmiast **darmo i opłatnie** dawkę Kola-Dultz zupełnie wystarczającą do rozpoznania jej skutecznego działania i cudownej siły.

Według uznania można i więcej zamówić. Proszę pisać natychmiast, aby nie zapomnieć.

Skład główny: **Maks. Dultz, Budapeszt VII, Abt. 501.** Tabakgasse 29.



Kupujcie u chrześcijan!

Prawdziwe brzytwy „Solingen".

Z czarną rękojeścią i pięknie poler. ostrzem . . .	K. 1.75
W lepszym gatunku	„ 2.50
Wklęsła (Hohlschliff) dobrze obciągnięta . . .	„ 5.—

Zamiana dozwol. lub zwrot pieniędzy. — Wysyłka za zaliczką.

H. Wojas Kraków, fach pocztowy.

Kupujcie u swoich!

Już nigdy

nie zamienię mego mydła od czasu jak używam **Bergmanna** mydła mleczno-liliowego z konikiem od firmy **Bergmanna** i Sp. z Tetschen n. Łabą, ponieważ mydło to jest najskuteczniejszym na piegi z wszystkich mydeł medycynalnych, jakoteż do pielęgnowania pięknej, gładkiej i delikatnej cery. Po 80 hal. do nabycia we wszystkich aptekach, drogeryach i składach perfum ...

Półwełniane trwałe damskie

spodnice

313

pręgowane albo kostkowane od Kor. **1.20** do **1.80** za sztukę w każdej ilości przesyła

Alois Husák,

Jimramow (Morawa).

5 kilowy pakiet, 7 sukien, 11 Kor. franco za zaliczką. Nieodpowiednie wymieniam.

Bank parcelacyjny

w Krakowie

Rynek gł. L. 33 I. p.

ma obszar dworski tuż pod Krakowem na dogodnych warunkach **do rozparcelowania.** Wpłaty potrzeba tylko trzecią część a reszta spłacalna w 10—20 latach.

Budynki we dworze murowane i drewniane.

Inwentarz żywy i martwy również do sprzedania.

Gleba jest rędzina I-szej klasy na równinach tuż **przy gościńcu do Krakowa.**

Zgłoszenia odbiera się wprost w biurze Banku Parcelacyjnego w Krakowie. Rynek główny L. 33 I piętro. 16 48—52

F. Pamm

Kraków, Zielona 2

12 poleca 48—52

Męski ankr. remontoir z portretem Kościuszki, Mickiewicza lub z godłem polsk., bardzo dobrze idący, na min. wyregulowany, kor. 3.90.



Harmonika z 8 klawiszami pięknie wykonana k. 2.90 w dużym formacie z 10 klawiszami i 2 rejestrami kor. 7, z 3 rejestrami klawisze z perłowej masy k. 9.60.



Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie katalog ilustrow. zegarów, zegarków, wyrobów jubilerskich, chińsk. srebra, przyborów narzędzi zegarmistrzowskich towarów muzycznych.



Kupujcie u chuześcijan!

Dyamenty szklarskie

w najlepszym brazylijskim gatunku.

Z trzonkiem z drzewa hebanowego na zwykłe szkło do okien kor. 2.30. Z trzonkiem kościanym, brabancka forma na zwykł. szkło kor. 3.—. Z niklowanym trzonkiem i łamaczem szkła format brabancki na zwykło i belgijskie szkło kor. 4.80.

Wysyłka za zaliczką. Zmiana doz. lub zwrot pieniędzy.

H. Wojas Kraków fach pocztowy.

10000

szczepów drzew owocowych

piennych z koroną wychodowanych w klimacie górskim 333

Jabłonie, śliwy, czereśnie, wiśnie i grusze

po cenach bardzo przystępnych poleca

Powiatowy zakład sadowniczy w Limanowy.

Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców

w Krakowie, ul. Karmelicka 66

poleca 352

nasiona pastewne, warzywne i kwiatowe, rozsadę warzyw i kwiatów; róże pienne i krzaczaste; drzewka owocowe i krzewy ozobnde. Wszystko w najlepszej jakości i po najprzystępniejszych cenach.

Zakład uztrymuje z własnej pracy 80 sierót.

Sól potasowa

stassfurcka

o gwarantowanej zawartości **40% potasu** jest na wszelkie gleby i pod wszelkie rośliny najskuteczniejszym i najtańszym nawozem potasowym.

Użyta na wiosnę wzmacnia osłabioną wskutek mrozów oziminę, podnosi plony i poprawia jakość ziemiopłodów. 315

Kainit stassfurcki zawiera 12.40% potasu

Jeneralny Reprezentant Kalisyndykatu st. z. z ogr. por.

JOZEF KARRACH,

Lwów, ulica Kościuszki l. 18.

Cenniki i broszurki objaśniające darmo i opłatnie.

Firma istnieje od roku 1882.

Płótna czeskie każdej szerokości, **dymki, drelichy, ręczniki, sziffony, szertyngi, płótna kolorowe, setiry na koszule, perkale, kretony, barchany oraz towary wełniane, bieliznę stołową, damską i męzką, chusteczki do nosa, skarpetki** i t. d. poleca jak najtaniej w wielkim wyborze firma chrześcijańska. **Ceny bardzo niskie i stałe.** 245—9—52

Franciszek Parisek, Kraków, Sławkowska 13.

38 **Oznajmienie!** 49-52

Wina do mszy św. można dostać u ks. dziekana Piotra Krawecza w Hanusowcach Szepes megye Węgry

stołowe białe od 40. 46, 50, 60, 70, 80 h. za liter, tokajskie stołowe od 80 do 90 h. za liter, tokaj samorodny od 1 K., 1 K. 30 h., 1 K. 60 h., 2 K., 3 K. tokaj „assu" od 5 K., 6 K., 8 K. w beczkach a w flaszkach liter o 30 h. drożej.

Róża Duchowna

jedyne polskie czasopisemko

poświęcone czci N. P. Maryi Królowej Różańca św.

Wychodzi raz na miesiąc. 294

W Austryi z przesyłką: 1 kor. W Niemczech 1 mk. W Ameryce ½ dolara. W Rosyi 1 rubla.

Lwów, Klasztor OO. Dominikanów.

Do Ameryki

Kanady, Argentyny i **Brazylii** wysyła najtańszą i najkrótszą drogą koncesyonowane

Biuro podróży Jadwigi Kronhelmowej w Trzebini.

260 **Poczta i telegraf w miejscu. — Telefon Nr. 10.** 5—26

C. k. rząd. upoważ. **BIURO dla wszelkich spraw WOJSKOWYCH** em. c. i k. kapitana audytora (sędzia wojskowy). 310

Józefa Martusiewicza w Krakowie ul. Zwierzyniecka l. 25.

Naczelnikom i sekretarzom gmin

oraz właścicielom kółek rolniczych dajemy możność osiągnięcia sowitego zarobku. Łaskawe zgłoszenia skierować prosimy pod „wdzięczny zarobek" poste-restante Kraków.

Jeżeli kaszlece,

jeżeli jesteście zachrypnięci, jeżeli ciężko oddechacie, jeżeli pocicie się w nocy, jeżeli jesteście zaflegmieni, zakatarzeni, jeżeli ból w



piersiach czujecie, to dowodzi, żeście się przeziębili lub nabawili influency, jednak symptomy te mogą mieć także poważniejsze znaczenie. Przeto poleca się najusilniej zapobieganie dalszemu rozwojowi choroby Do tego celu wychwalany jest, polecany przez wielu lekarzy środek domowy, **Örkeny'a miód lipowy** (syrop). Próbna flaszka Örkeny'a miodu lipowego (syropu) kosztuje 3 K., duża flaszka 5 K. 3 flaszki za 15 K. franko wysyła za zaliczką tylko apteka „pod Apostołem", w Budapeszcie, József — körut 64. Dopot 27.

Marka ochronna: „Kotwica"

Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

Kotwicznego Pain-Expelleru

jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwica", wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem"
w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.

Telegram z Wiednia!!!



Dla wprowadzenia naszych zapalniczek kieszonkowych „Cäsar" postanowiliśmy zamiast każdej innej reklamy sprzedać 15000 sztuk po cenie fabrycznej i można je otrzymać za następujące zniżone ceny:

1 szt. zamiast kor. 3.— tylko kor. 2.—
6 szt. kor. 8.— 12 szt. kor. 14.—
za zaliczką.

Po wyprzedaży tych fabrykatów reklamowych podwyższy się cena znowu do nominalnej. 272 1—30

„Cäsar" najlepsza zapalniczka kieszonkowa w świecie. Jedno przyciśnięcie a natychmiast światło i ogień! Nigdy nie zawodzi! — Żadna bateryal — Krzesiwo do wymiany dlatego długoletnia trwałość!

Austr.-węgierskie przedsiębiorstwo „Union" dla patent. wynalazków,
Wiedeń V., Wiedener Hauptstrasse 104.



Proszę wszędzie żądać pasty do obuwia

„Wawel"

jedyna najlepsza polska pasta we wszystkich handlach do nabycia. Odsprzedającym znaczny opust.

Biuro zamówień

Stanisław Tarnawski
KRAKÓW,
ulica Sławkowska nr. 15.

Dajemy stałe zatrudnienie

przez pracę na nowo opatentowanych płaskich maszynach do plecenia każdemu bez wyjątku a wiek, płeć lub oddalenie nie są przeszkodą. Dzienny dochód od Kor. 2 do 4 i więcej w miarę udoskonalenia.

Pisemnych wyjaśnień udziela:

„Samopomoc" krajowe przedsiębiorstwo wyrobów trykotowych we Lwowie, ul. Zygmuntowska 9.

Nauka bezpłatna we Lwowie i na prowincyi. — Warunki tak dogodne jak nigdzie!



Kupujcie u chrześcijan!

Zegar wahadłowy

bijący godziny kor. 8.40.

W pięknie politurowanej szafce z drzewa orzechowego idący 30 godz., bijący godziny, 68 cm. wysoki k. 8.40 Tensam z muzyką, grający co godzinę piękną aryę k. 12.50

Wysyłka za zaliczką.

H. Wojas Kraków, fach pocztowy.

PODZIĘKOWANIE

Towarzystwu asekuracyjnemu „WISŁA" w Krakowie.

Pragnąc wyrazić swoje uczucie, jakie mam do Towarzystwa „Wisły" upraszam bardzo o umieszczenie tych paru słów w naszej gazetce. W roku 1909 dowiedziawszy się o ludowem Towarzystwie ubezpieczeń „Wisła", pragnąłem ubezpieczyć swoje ziemiopłody po zebraniu z pola do domu i tak też uczyniłem. I nie zawiodłem się na tem. Jakaś zbrodnicza ręka podłożyła ogień pod mój dom, niszcząc mi majątek przez spalenie. Dom był własnością dworu i był ubezpieczony we Floryance. Tam też ubezpieczyłem i ja swoje ruchomości na łączną sumę 760 koron, z czego po likwidacyi, (posłuchajcie drogi czytelniku), odtrącono mi 240 kor.; na co i za co nie wiem — bo wszystko spłonęło do szczętu. Jednakże ludowe Towarzystwo „Wisła" inaczej postąpiło, bo zaraz po doniesieniu o pogorzeli, w trzecim dniu dostałem przyznane odszkodowanie za spalone ziemiopłody.

Przeto zachęcam Was Szanowni Bracia Włościanie, ubezpieczajcie swoje mienia w ludowem Towarzystwie „Wisła", a przekonacie się, że jest to najlepsza i jedyna asekuracya dla włościan, której za tak szybkie i gorliwe zajęcie się likwidacyą i wypłaceniem odszkodowania, zasyłam staropolskie „Bóg zapłać".

Michał Lis. pow. Brzesko.

DOBRY APETYT! Zdrowy żołądek mamy a żadnego gniecenia żołądka, żadnych boleści, odkąd używamy przeczyszczających pigułek rabarbarowych Fellera z marką „Elsapillen“. Mówimy wam z doświadczenia, spróbujcie takowych także, one regulują stolec, ułatwiają trawienie. 6 pudełek franko 4 Kor. Wytwórcą jest tylko aptekarz E. V. Feller w Stubicy, Elsaplatz nr. 178, Kroacya.

Kupujcie u chrześcijan!
Nowy zegarek



„Speziosa“

pozłacany z werkiem takim jak „Omega“, płaski bardzo ładny, ze srebrnym cyferblatem . . . . . K. 5.50
Amerykań. Roskopf „ 3.60
Szwajcarski Roskopf . . . . „ 4.—
Szwajcarski z podwójną kop. . . . „ 6.—
Oryginalny Omega srebrny . . . „ 26.—
Budzik niklowy 19 cm. wysoki . . „ 2.60
Budzik z dzwonkiem wieżowym . „ 3.60

Wysyłka za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.

H. WOJAS
Kraków, łach pocztowy.

Z rozpoczętej parcelacyi dóbr Brześciany p. Sambor stacya Biskowice są do sprzedania: **role, łąki, las** i **budynki** po rozmaitej cenie. — Tamże na sprzedaż osobny **folwark 214 morgowy** za cenę 130000 Kor. ze zasiewami ozimemi, orką zimową i odsypem do zasiewu jarego. Zgłoszenia przyjmuje sam właściciel **Feliks Passakas Brześciany** poczta Rajtarowice. 347

Karty korespondencyjne

z życzeniami wesołych świąt.

1) Kartki na białym kartonie po 4 h. za sztukę.
2) Kartki szamowe i kolorowe po 5 hal. za szt.
3) Kartki tłoczone i w stylu zakopiańskim w ładne kolorowe desenie po 7 hal. za sztukę.
4) Karty z imitacyą fotografii i kolorowe po 6 hal. za sztukę. Do nabycia

w Administracyi **„Prawdy“** w **Krakowie.**

Mniej jak 10 sztuk nie wysyła się. — Zamawiający winien przesłać należytość z góry przekazem lub markami pocztowemi.

Do sprzedania

z powodu ustania dzierżawy dóbr Harbutowice, cały inwentarz gospodarski, a mianowicie **czterokonna młocarnia** kieratowa w dobrym stanie, **wozy gospodarskie, pługi, tryer, młynek** do czyszczenia zboża, **magiel** i w. i. Bliższa wiadomość: obszar dworski **Harbutowice** p. Sułkowice. 358

KARTY OKRĘTOWE.

Polskie Towarzystwo Emigracyjne, otrzymawszy od rządu potrzebną koncesyę, otworzyło w **Krakowie** (narazie ul. Kolejowa L. 3), własne

Biuro podróży,

gdzie sprzedawane są karty okrętowe do wszystkich portów zamorskich, do północnej i południowej

Ameryki.

Wychodźcy, zwracający się do tego biura, otrzymają rzetelną poradę i unikną wyzysku i strat. Przy zamawianiu kart okrętowych można odrazu nadsyłać zadatki po 20 K. i wymienić należy termin odjazdu, wiek odjeżdżającego, cel podróży i port europejski, na jaki odjeżdżający życzyłby sobie podróż odbyć.

Adres: **Biuro podróży Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, Kraków**, ul. Kolejowa 3. 352

Poszukuje 357

maszynisty

do parowej cegielni od 1-go **kwietnia b. r.**

Spółka przemysłowo - rolnicza w Albigowej obok Łańcuta.

Pszczoły

10 pni pszczół w ulach postępowych, dobrze przezimowanych, młodych, — sprzeda za przystępną cenę **Jan Grzesiak**, Witanowice p. Klecza górna. 341

Masło stołowe

naturalne, codziennie świeże 5 kg. paczka K. 10.80. Wyborny miód deserowy kuracyjny lipcowy z własnej pasieki, 5 kg. puszka K. 6.20. Miód stołowy do picia gąsiorek 4 litr. K. 5.30. Wysyła za zaliczką **J. M. Farba Podhajce 36.** 316

Majątek

Lgota pow. Wadowice jest do **rozparcelowania** 255 mórg roli obsianej z łąkami i 215 mórg lasu. Ziemia glinka urodzajna, mało pagorkowata. Kościół i szkoła w miejscu. Mila od Wadowic szosą. 6 klm. od Brzeźnicy. Warunki korzystne.
Zgłoszenia przyjmuje:
M. Waldman, Kraków, Pańska nr. 7.

3000 300
ilustracyi przedmiotów do użytku i artykułów stósownych na podarunki każdego rodzaju zawiera mój najnowszy cennik główny, który każdemu, kto takowego kartą korespondencyjną zażąda **darmo** i opłatnie wysyłam.
C. k. dostawca dworu
Hanns Konrad, Brüx Nr 2037 (Czechy)

Naczelny redaktor: X M. Kądzioła. — Odpowiedzialny redaktor: Stefan Schweichler.
Czcionkami drukarni „Katolika“, spółki wydawniczej z ogr. odp. w Bytomiu.